

Fragment relacji świadka historii



BRONISŁAW WILK

ur. 1927, Długi Kąt



Zakres terytorialny i czasowy	Mauthausen, 1945
--------------------------------------	------------------

Uratowanie się od śmierci w komorze gazowej w Mauthausen

Przywieźli Cyrankiewicza z Oświęcimia do nas. I on na bloku numer jeden został sekretarzem. Z tym warszawiakiem się dogadali, nie wiem, czy się znali, nie będę kłamał. Mówi: *Słuchaj, Broniek, idziesz ze mną na plac apelowy, bo tam przydzielają na górny obóz. Ogrodnicy potrzebują do pracy i Cyrankiewicz nam załatwi.* Poszliśmy na plac. Cyrankiewicz siedział przy biurku na wolnym powietrzu. Pamiętam jak dziś, powiedział: *Uciekajcie, chłopaki. Wszyscy idą do komory gazowej.* To nie do uwierzenia, jak ci więźniowie krzyczeli, jak płakali, jak Boga prosili. To jest nie do opisania. A co się ze mną dzieje? On mówi: *Broniek, uciekaj.* I widzę, leżą ciała, leżą ludzkie ciała i ja poleciałem na te ciała, rzuciłem się. Ale, niestety, doszedł do mnie esman i widzę, jak wyciąga pistolet. Ja jestem katolikiem i w Pana Boga wierzę. Nasz blokowy, Niemiec, pamiętam go też jak dziś, doszedł do niego i mówi mu: *Nie strzelaj do niego, bo z niego już tak g...* Szwab usłyszał go, schował pistolet. Wieczorem podjeżdżają, zbierają z całego placu nieboszczyków i mnie też za ręce za nogi i na platformę. I ci Francuzi do siebie mówią, że ja żyję. Zawieźli nas na składowisko nieboszczyków. I mnie też rzucili, płachtą papierową przykryli. Noc, a tak było oświetlone, że można było igły liczyć. Myślę sobie: *Boże, jak ja dojdę?* I czołgam się, czołgam się. Doczołgałem się do szczytu bloku numer jeden, a tu są jeszcze druty kolczaste. Za tym drutem był blok, gdzie przywieźli kobiety, blok numer dziewięć. Ale kogutek też jest. Przy drzwiach stoi więzień, to gorzej jak esman. Otwarte drzwi i wskakuję. Przeżyłem.

Data i miejsce nagrania	1 lipca 2019, Bielawa
Rozmawiał/a	Joanna Niemczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami